

# Jöerg Ciszewski

---

## Polskiego da się nauczyć

---

Postscriptum nr 1(47), 133-134

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Jörg Ciszewski

## Polskiego da się nauczyć

W toku postępujących powiązań na politycznych, ekonomicznych i prywatnych szczeblach między Polską i Niemcami znajomość języka sąsiada staje się coraz ważniejsza. Jeżeli nawet niemiecki z różnych przyczyn w przeszłości odgrywał większą rolę w Polsce niż odwrotnie, to teraz nadszedł moment, że ta sytuacja się być może zmieni. W każdym razie ku tej zmianie zostały stworzone odpowiednie warunki.

W Berlinie od 28 do 29 października 2004 po raz pierwszy odbyły się egzaminy certyfikacyjne z języka polskiego dla obcokrajowców poza Polską. Egzaminy były przeprowadzane w Kolegium Języka i Kultury Polskiej (Koleg für Polnische Sprache und Kultur) dla dwudziestu dwóch osób ubiegających się o certyfikat Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. „Obcy” w tym kontekście to osoby, które nie mają obywatelstwa polskiego. Ale jedno spojrzenie na imienną listę uczestników wystarczy, aby stwierdzić, że większa część egzaminowanych ma polskie korzenie.

Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego pod przewodnictwem prof. dr hab. Władysława Miodunki składa się z najbardziej renomowanych specjalistów w dziedzinie nauczania języka polskiego, więc i jej certyfikat ma specjalne znaczenie. Zwłaszcza dla wielbicieli polszczyzny, którzy nie zbierali dotąd odpowiednich zaświadczeń o znajomości języka polskiego, dla studentów slawistyki, bądź dla innych osób, zajmujących się tym językiem w wolnym czasie albo studiujących inny kierunek. Dotychczas problem tych ludzi polegał na tym, że uczący się języka polskiego mogli wprawdzie zdawać egzaminy na niemieckich uniwersytetach lub w szkołach języków obcych albo w Polsce, albo w Niemczech, ale nie otrzy-

mywali uznawanego dowodu znajomości języka. Działo się tak nie tylko dlatego, że programy kursów, które trzeba zrobić przed zdawaniem egzaminów, są bardzo różnorodne, ale też z powodu znacznych odmienności regulaminów, treści, wymagań stawianych na tych egzaminach. Wciąż brakuje porównalności niejednorodnych certyfikatów z różnymi uczelniami.

Dla egzaminów Państwowej Komisji pewne zasady są wiążące. Można się o nich dowiedzieć przed zgłoszeniem. Jeśli zasady odpowiadają własnym wyobrażeniom, to nie trzeba robić żadnego kursu, bezpośrednio można się zgłaszać na egzamin. Z reguły uczniowie już mają kilka kursów za sobą i osiągnęli poziom, na którym trudno znaleźć stosowne szkolenie. W ten sposób wymaga się od uczniów świadomego i samodzielnego przygotowywania się do egzaminów. W Berlinie wyżej wymienione Kolegium prowadzi specjalne kursy przygotowawcze dla kandydatów pod nazwą „Zertifikatsstufe”.

Kandydaci mogą zdawać egzamin na trzech poziomach: podstawowym B1, średnio zaawansowanym B2 i zaawansowanym C2. W Berlinie piętnaście osób zdawało egzamin na pierwszym poziomie, cztery osoby na drugim i trzy osoby na trzecim. W sumie tylko trzy osoby nie zdały egzaminu. Ten rezultat świadczy o tym, że kandydaci byli w stanie poprawnie ocenić wymagania tego egzaminu i prawidłowo przygotowali się do niego.

Moje osobiste przygotowanie do egzaminu na poziom B1 polegało na uczeniu się z podręcznika *Kiedyś wrócisz tu...* E. Lipińskiej i E. G. Dąbskiej, regularnym oglądaniu wiadomości w telewizji, lekturze wyszukanych artykułów z „Polityki” i „Wprost” i „gadaniu” po polsku tak często, jak to było możliwe.

Postępując zgodnie z tą receptą, zdałem ten egzamin na bardzo dobrze. Jednak prawie zwątpiłem we własny słuch, gdy podczas egzaminu w czasie sprawdzania sprawności słuchania spiker z radia mamrotał coś o śmierci Czesława Niemena i następny komunikat o stanie pogody wywołał w mojej głowie burzę w szklance wody, ale w końcu muszę przyznać, że... „polskiego da się nauczyć”.

**M.A. Jörg Ciszewski** – dziennikarz pracujący w wolnym zawodzie. Publikuje na łamach „Märkische Oderzeitung“, „Presspiegel Polen”, pisuje felietony o festiwalu filmu wschodnioeuropejskiego „Festivals des osteuropäischen Films” w Cottbus. Stażysta Niemieckiego Instytutu Polskiego w Darmstadt, Instytutu Kultury Polskiej w Berlinie oraz Centrum Kultury „Zamek” we Wrocławiu. Autor porównawczej pracy na temat koncepcji, treści i celów zagranicznej polityki kulturalnej Republiki Federalnej Niemiec i Polski na przykładzie Instytutu Goethego w Krakowie i Instytutu Polskiego w Düsseldorfie.

Konsultacja: mgr Magdalena Wiazewicz